Nr 64. Kraków, Sobota 8 Lutego 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przełom w sytuacyi międzynarodowej.

(Telefonem).

Trójporozumienie się rozpada.—Zbliżenie Niemiec do Anglii.—Izolacya Rosyi.

Wiedeń, 8 lutego.

Ostateczny wynik wojny bałkańskiej nie da się w tej chwili przesądzić. Koło Gallipoli odnieśli Bułgarzy zwycięstwo, które znacznie wzmocniło ich tamtejsze pozycye. Natomiast pod Czataldżą nie mogli się dotąd zdobyć na ofenzywę, a pozycya Turków znacznie się tam w ostatnich dniach poprawiła, chociaż wiadomości o wielkiem zwycięstwie tureckiem były nieco przesadzone.

Nie wiadomo jednak, czy Turcy rzeczywiście zdecydowani są walczyć aż do ostateczności, albowiem, jak donosi „Südslav. Korresp." z Konstantynopola, przygotowują się tam **demonstracye przeciw dalszej wojnie i przeciw młodoturkom.** Mimo to młodoturcy spodziewają się utrzymać swój wpływ w armii. Mahmud Szefket pasza, który wrócił z Czataldży do Konstantynopola, wyraził nadzieję, że Turcya w drugim okresie wojny bałkańskiej odniesie zwycięstwo.

Zajścia na terenie wojny wywołują ogromne zainteresowanie w całej Europie, która wyczekuje skwapliwie wiadomości o dalszych operacyach nad Czataldżą i koło Gallipoli. Od tego bowiem zależeć będzie ukształtowanie się całej międzynarodowej sytuacyi. Gdyby Bułgarom udało się odnieść koło Gallipoli ostateczne zwycięstwo, **sprawa dardanelska stałaby się aktualną.** Zdaje się, że **dlatego właśnie Rosya zachęca Bułgaryę do dalszej wojny,** aby kwestyę dardanelską postawić na porządku dziennym.— Jednak Anglia właśnie z tego samego powodu niechętnie widzi nową wojnę i być może, że **wytworzy się wskutek tego nowa sytuacya międzynarodowa i nowe ugrupowanie mocarstw. Anglia najwidoczniej odsuwa się od Rosyi i trójporozumienia.** Między Niemcami a Rosyą panuje również pewne naprężenie ze względu **na zamiary Rosyi w Małej Azyi.** To samo dotyczy stosunku Anglii do Rosyi z powodu kwestyi dardanelskiej.

Stosunki między Anglią a Francyą również, jak się zdaje, w ostatnim czasie nieco się **pogorszyły,** o czem świadczy propozycya Greya **co do zwołania międzynarodowej konferencyi, celem uregulowania różnych kwestyj afrykańskich** i postawienia na porządku dziennym także kwestyi Maroka. Nastąpiło natomiast **znaczne zbliżenie między Anglią a Niemcami,** o czem świadczą wczorajsze oświadczenia sekretarza stanu Jagowa i sekretarza stanu Tirpitza, złożone w komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego o **gotowości do zawarcia między Anglią a Niemcami ugody** w sprawie **budowy flot.**

Sytuacya międzynarodowa przesuwa się więc na niekorzyść trójporozumienia, w szczególności **na niekorzyść Rosyi,** która może **być zupełnie izolowaną,** co dla pokoju europejskiego byłoby symptomem bardzo korzystnym.

Niewątpliwie rozgrywają się obecnie wypadki bardzo doniosłe.

Audyencya Berchtolda u cesarza.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Hr. Berchtold był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza, któremu zdał sprawę z sytuacyi.

Misya ks. Hohenlohego.

Kolonia. „Koeln. Zeitung" donosi z Wiednia: Misya ks. Hohenlohego przyszła do skutku bez poprzednich kroków dyplomatycznych ze strony Austryi.

Kwestya otwarcia Dardanelów.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Petersburga: Tutejszy ambasador turecki konferował z ambasadorem niemieckim hr. Pourtalesem. Jak słychać, ambasador turecki otrzymał od swego rządu instrukcyę, aby porozumiał się z Sazonowem ze względu na niebezpieczeństwo, grożące w sprawie Dardanelów. Jak twierdzą, rząd rosyjski zamierza w razie zajęcia Gallipoli przez Bułgarów, poruszyć kwestyę otwarcia Dardanelów.

Francya życzy Bułgarom powodzenia.

Paryż. Dzienniki są zadowolone z akcyi Bułgarów na Gallipoli i wyrażają życzenie, aby Grecy tak skutecznie poparli Bułgarów, by ci mogli się dostać do Konstantynopola.

Konferencya w Hadze.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin, 8 lutego.

Z Londynu donoszą: Rząd angielski zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencyi w sprawie ostatecznego uregulowania wszystkich kolonialnych kwestyj afrykańskich Konferencya ta, według propozycyi Greya, miałaby się zebrać w kwietniu w Hadze.

Zbliżenie Niemiec do Anglii.

Berlin. 8 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, które było poufnem, odbyła się długa dyskusya nad sytuacyą zagraniczną. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Jagow złożył ważne oświadczenie co do stosunku między Anglią a Niemcami, który znacznie się poprawił. Do jego wywodów przyłączył się sekretarz stanu Tirpitz, który oświadczył, że **Niemcy nie mają nic przeciw temu, aby między Niemcami a Anglią zawarto umowę co do budowy flot,** na podstawie propozycyi, uczynionej swego czasu przez Churchilla: w stosunku 10—16. Zdaje się, że właśnie w tym kierunku odbywają się między Berlinem a Londynem ważne rokowania.

Wojna na Bałkanie.

(Telegr. „N. Reformy").

Konstantynopol. Zaprzeczają tu pogłosce, by do Konstantynopola przybyli lub mieli przybyć delegaci bułgarscy dla rokowań pokojowych.

Na półwyspie Gallipoli.

Sofia. (Ag. tel. buł.) **W walce na południe od Kawaku, jak obecnie uzupełniająco donoszą, brała udział także flota turecka, ogień jej jednakże nie wyrządził żadnych strat wojskom bułgarskim.**

Konstantynopol. Kanonierka „Zahaf" bombardowała onegdaj Miriofito, obsadzone przez Bułgarów. Artylerya bułgarska odpowiadała ogniem. Bułgarzy zajęli także Szarköj. Władze Miriofito i Szarköj na pokładzie „Zahafa" odjechały do Gallipoli.

Wielka klęska Turków.

Berlin, 8 lutego.

„Local Anzeiger" donosi z Sofii: Z Mustafa Pasza donoszą, **że pod Gallipoli ponieśli Turcy dotkliwą klęskę.** Turcy przeszli nad rzeką Kawak do ofenzywy przeciw Bułgarom. Podczas, gdy konnica bułgarska starała się przeszkodzić lądowaniu wojsk tureckich na wybrzeżu morza Marmara, piechota i artylerya zaatakowała Turków, którzy się cofnęli. Gdy potem konnica bułgarska przyłączyła się do pościgu Turków, **cofanie zmieniło się w paniczną ucieczkę.** Konnica bułgarska sprawiła wśród uciekających straszną rzeź. **Straty poniesione przez Turków w tym dniu, obliczają na 15.000.** Wiadomość, że Bułgarzy wzięli do niewoli 10.000 Turków, nie potwierdza się.

Wojska serbskie w Małej Azyi.

Konstantynopol, 8 lutego.

Podróżni, przybyli z Dardanelów, opowiadają, że greckie parowce transportowe usiłowały wysadzić na ląd wojska serbskie na wybrzeżu, przeciwległem Gallipoli. Wojska te zabrano z Saloniki rzekomo z przeznaczeniem do Durazza.

Aeroplanem nad Dardanelami.

Mudros (na wyspie Lemnos). Porucznik marynarki Mutusis w towarzystwie jednego z kadetów wzniósł się na hydroplanie i przeleciał ponad Dardanelami, mimo, że flota turecka, znajdująca się koło Nagara ostrzeliwała go. Mutusis, który rzucił cztery bomby na latarnię morską, wylądował na wyspie Imbros.

Na linii Czataldży.

Sofia. (Ag. tel. buł.) Koło Czataldży kilka batalionów piechoty tureckiej pod osłoną artyleryi usiłowało posunąć się w kierunku ku wsi Izzedin, aby dostać się na prawy brzeg rzeki Karasu, jednakże forpoczty bułgarskie szybko wyparły te bataliony, które ze znacznemi stratami wróciły na swe stanowiska.

Konstantynopol. „Kasvir" donosi, że Bułgarzy musieli po oskrzydleniu ich lewego skrzydła cofnąć się do Czorlu, zostawiając na dotychczasowych pozycyach jedno ciężkie działo. Przednie straże tureckie są w ciągłym kontakcie z nieprzyjacielem. Każdej chwili oczekują walki.

Z Adryanopola.

Konstantynopol. Oficyalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby biskupów greckich i ormiańskich, oraz wielu chrześciańskich notablów powieszono w Adryanopolu za to, że komendantowi twierdzy doradzali kapitulacyę.

Moloch militarny w Niemczech.

(Tel. „N. Reformy".)

Berlin. „Taegliche Rundschau" donosi, że nowe przedłożenie **podwyższy roczny kontyngent rekruta o 50.000 ludzi.** Oprócz tego ma nastąpić znaczne zaostrzenie przepisów asenterunkowych i reforma artyleryi i konnicy. Między różnemi zamierzonemi podatkami wymienia to pismo także podatek spadkowy.

„Bohaterstwa" pruskiej biurokracyi.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin, 8 lutego.

W parlamencie w dalszej dyskusyi nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos p. Trąmpczyński w sprawie żądania budowy małych mieszkań dla urzędników i robotników i rzekł:

Nie oczekuję niczego dobrego od pruskiej ustawy mieszkaniowej, póki cała pruska polityka kolonizacyjna nie upadnie. Polakom nie udziela się pozwoleń na budowę, choćby nawet zachodziły wielkie potrzeby. Mimo to żąda się obostrzenia nowej ustawy parcelacyjnej. Pruska praktyka administracyjna może się poszczycić takim charakterystycznym wypadkiem, że człowiekowi, który z rodziną, składającą się z ośmiu głów, mieszkał w jednej izbie, odmówiono konsensu na budowę domu i to we wszystkich instancyach od dołu począwszy, a na ministrze spraw wewnętrznych skończywszy. (Głosy u Polaków: Skandal! Prawdziwie po prusku!) Będziemy korzystali z każdej sposobności, aby piętnować takie bohaterstwa pruskiej biurokracyi.

Marynarka austryacka a przemysł krajowy.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Kilonia. Austryacki zarząd marynarki zamówił u Kruppa pięć łodzi podwodnych.

Wiedeń. Znaczna grupa posłów interweniowała wczoraj u rządu z powodu zamówień, poczynionych przez marynarkę austryacką za granicą na sumę 23 milionów koron. **Admirał Montecuccoli powołał się na utyskiwania delegatów, którzy żalili się, że budowane w kraju okręty są znacznie droższe i na rezolucyę, upoważniającą rząd do poczynienia zamówień za granicą.**

Powszechną zwraca uwagę nadzwyczaj gwałtowny artykuł „Fremdenblattu", skierowany przeciwko admirałowi Montecuccoli.

Zmiana ustawy o podatku osobisto-dochodowym.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 8 lutego.

Wczoraj komisya finansowa ukończyła obrady w sprawie zmiany ustawy o podatku osobisto-dochodowym, mianowicie rozdziały, dotyczące wymiaru podatku, minimum egzystencyi i podatku kawalerskiego.

W ciągu dyskusyi pos. Abrahamowicz oświadczył, że mimo wysokiego już obciążenia głosować będzie za przedłożeniem rządowem, ale przeciw wszelkim poprawkom. Wskazał na to, że już minister wyraźnie zaznaczył, iż do wyższego opodatkowania nie mógłby się przychylić i przypomniał słowa francuskiego ministra skarbu Melinea, który swego czasu powiedział, że istnieją dwa typy fiskalistów: jeden, to urzędnicy ministerstwa skarbu, drugi, to ci, którzy są za podatkami, których sami nie będą płacili. Mowca wyraża przekonanie, że przyjęcie przedłożeń rządowych oznacza ostateczną granicę, do której się można posunąć, nie można bowiem postępować jednostronnie. — Wszelkie wnioski w sprawie zniżenia stopy dochodowej dla tych, dla których już przedłożenie rządowe zawiera udogodnienia, mają jedynie na celu siać niezadowolenie.

Przy głosowaniu postanowienia przedłożenia rządowego przyjęto bez zmiany, przyczem odbyło się kilka głosowań imiennych. Wszystkie poprawki odrzucono.

Sprawozdawca Licht zagaił potem dyskusyę nad podatkiem od tantyem. — Na wniosek Diamanda posiedzenie zamknięto. Następne wyznaczono na wtorek.

Wiedeń, 8 lutego.

W dniu wczorajszym obrady komisyi finansowej uczyniły znaczny postęp. Rusini zastanowili obstrukcyę, co, jak zaznacza „N. Fr. Presse", wywołało niechęć u wielu członków komisyi. Przeciwnicy podatku akcyjnego i osobisto-dochodowego chętnie widzieli obstrukcyę ruską, która miała ewentualnie udaremnić dojście do skutku małego planu finansowego. Sądzą jednak dzisiaj, że komisya finansowa załatwi plan finansowy do 15 b. m., tak, że sesya parlamentu będzie znacznie przedłużona, ze szkodą dla sesyj sejmowych.

Na podstawie kompromisu, zawartego z Rusinami i posłami miejskimi, ustanowiono rodzaj iunctim między podatkiem osobisto dochodowym a reformą podatku domowo-klasowego i domowo-czynszowego. Chodzi tu w szczególności o zniesienie podatku w dwóch najniższych klasach podatku domowo-klasowego, czego domaga się Koło polskie, a co dla skarbu państwa byłoby stratą $4^{1}/_{2}$ miliona koron.

Dla poprawy doli rezerwistów.

(Telefonem).

Wiedeń. Z powodu mnożących się w ostatnim czasie skarg na wadliwe zaopatrzenie rezerwistów w odzież i żywność, wprowadzony ma być nowy system kontroli w intendanturze wojskowej.

Odpowiedzialność państwa za winy urzędników.

(Telefonem).

Wiedeń. Prezydyum komisyi prawniczej w „Reichsratskorrespondenz" stwierdza wobec doniesienia, że w Izbie panów dr Unger wniósł projekt ustawy w sprawie odpowiedzialności państwa za winy urzędników, iż skonstatować należy, że taki projekt ustawy już w listopadzie roku 1911 wniósł w Izbie posłów dr Liebermann i sprawa przydzielona została komisyi prawniczej. Komisya prawnicza już przed miesiącem postanowiła ten całkiem opracowany i uzasadniony projekt ustawy bezpośrednio po załatwieniu ordynacyi adwokackiej wziąć pod obrady. Także dawno już wyznaczono referenta dla tego projektu w osobie posła Rollera. Wobec tego Izba posłów z pewnością nie da sobie odebrać pierwszeństwa obrad nad tym projektem.

O dodatki 5-letnie dla nauczycieli.

(Telefonem).

Wiedeń. W subkomitecie dla funkcyonaryuszów państwowych przy obradach nad pragmatyką służbową dla nauczycieli wybuchł konflikt z rządem, albowiem subkomitet oświadczył się przeciw wnioskowi rządowemu o przyznanie nauczycielom państwowym pięciu dodatków pięcioletnich, a mianowicie: dwóch dodatków po 500 koron i trzech po 900 koron. Subkomitet zaś proponuje pięć dodatków: pierwszy 500 koron, **drugi 600 koron, trzeci 800 koron, a dwa ostatnie po 900 koron. — Gdyby rząd obstawał przy swojej propozycyi, członkowie subkomitetu zdecydowani są złożyć swoje mandaty.**

O fakultet włoski.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

W komisyi budżetowej w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad przedłożeniem o fakultecie prawniczym włoskim. Przemawiali pp. Pittoni, dr Ellenbogen, który imieniem socyalistów oświadczył się za Tryestem jako siedzibą tego fakultetu, dr Tresicz-Pavicicz, który imieniem Klubu dalmatyńskiego oświadczył, że Chorwaci i Serbowie nie chcą łączyć tej sprawy z własnem żądaniem utworzenia uniwersytetu chorwackiego, gdyż chcą uniknąć nawet pozorów, jakoby prowadzili obstrukcyę przeciw kulturalnym żądaniom włoskim. Dr Dnistrjański oświadczył się za Tryestem i omawiał potem sprawę uniwersytetu ruskiego. Domagał się imieniem Klubu ukraińskiego przeprowadzenia praw Rusinów na obecnym uniwersytecie lwowskim. Rusini obstają przy tem, by utworzenie studyum przejściowego nastąpiło w drodze pisma odręcznego monarchy, rząd powinien jednakże natychmiast wnieść przedłożenie w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Po przemowie Bugata i Masaryka obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

Pogrzeb kardynała Nagla.

(Tel. „Nowej Reformy").

Wiedeń. Z nadzwyczajnym przepychem odbył się wczoraj po południu pogrzeb ks. kardynała Nagla. Pierwsze pokropienie zwłok odbyło się w sali audyencyonalnej pałacu arcybiskupiego, poczem przeniesiono zwłoki do tumu św. Szczepana. Na podwórzu pałacu ustawił się pochód. Otwierali go wychowankowie przytułków, dalej służba, Zjednoczenie katolickie, zakony żeńskie i męskie, duchowieństwo zagraniczne i wiedeńskie, alumni, prałaci, kapituła wiedeńska, arcybiskupi i biskupi. Przed samą trumną szedł ks. kardynał Skrbensky, za trumną matka i siostra zmarłego, dalej biskup sufragan Pfluger, burmistrz Weisskirchner z wiceburmistrzami Radą miejską i t. d. Wśród dzwonów wszystkich kościołów stolicy udał się pochód do tumu św. Szczepana. Tu zjawił się w zastępstwie cesarza arcyksiążę Karol Franciszek Józef, członkowie domu cesarskiego, pierwszy szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych br. Macchio w zastępstwie hr. Berchtolda, który z powodu przeziębienia musiał pozostać w domu, wspólni ministrowie Biliński i Krobatin, prezydent ministrów Stuergkh z członkami gabinetu, dygnitarze dworscy, generalicya, namiestnik, prezydent policyi, wielu członków arystokracyi i t. d. Po pokropieniu zwłok przez kardynała Skrbenskyego i odprawieniu chorału, trumnę księża zanieśli do kaplicy św. Barbary, gdzie będzie wmurowana.

O galicyjską reformę wyborczą.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 lutego.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się liczne narady i konferencye polsko-ruskie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego. — W obradach brał udział także namiestnik Bobrzyński. O sfinalizowaniu obrad nie mogło być wczoraj mowy wobec faktu, że **między stronnictwami polskiemi nie ma jeszcze porozumienia i że z jednej strony konserwatyści czynią trudności wogóle dojściu do skutku reformy,** a z drugiej strony **narodowi demokraci czynią trudności przy rokowaniach z Rusinami,** w których nie brali też wczoraj żadnego udziału. Sądzą, że **ostateczne porozumienie będzie możliwe dopiero we Lwowie** na posiedzeniu Koła sejmowego i na posiedzeniach komisyi dla sejmowej reformy wyborczej, która ma się zebrać na narady 17 lub 19 b. m. W tym samym czasie obradować będą we Lwowie wszystkie kluby sejmowe, przyczem okaże się, czy porozumienie jest możliwe. Gdyby między stronnictwami polskiemi z jednej, a Polakami i Rusinami z drugiej strony przyszło do porozumienia, **Sejm galicyjski zebrałby się 24 lub 25 b. m., a Wydział krajowy otrzymałby wezwanie do wypracowania projektu reformy wyborczej,** co potrwałoby 10 dni, tak, że dopiero w pierwszych dniach marca Sejm zebrałby się ponownie i rozpocząłby merytoryczne obrady. Na razie jednak trudno przewidzieć, czy przyjdzie do porozumienia.

Jak wiadomo, konserwatyści żądają nie tylko postanowień, odnoszących się do petryfikacyi ordynacyi wyborczej, ale także zabezpieczenia dzisiejszego sposobu wybierania do Rad gminnych i powiatowych.

Co się tyczy rokowań polsko-ruskich, zachodzą jeszcze tylko **różnice co do 2 mandatów.** Rusini żądają ciągle jeszcze 62 mandatów, podczas gdy ze strony polskiej dają im 60 mandatów.

Czy jednak Sejm galicyjski będzie zdolny do **pracy, trudno dzisiaj osądzić. Ludowcy kategorycznie oświadczają, że gdyby w sprawie reformy wyborczej nie przyszło do porozumienia, nie dopuszczą do uchwalenia budżetu i prowadzić będą obstrukcyę z całą energią.**

Koleje lokalne.

(Telefonem).

Wiedeń. Według „Deutschnat. Korresp." przedłożenie o kolejach lokalnych wniesione będzie do parlamentu dopiero w sesyi po świętach Wielkanocnych. Ogólna suma, przeznaczona w projekcie rządowym na koleje lokalne, preliminowana jest na 263 milionów koron, zaś po uwzględnieniu życzeń stronnictw, suma ta wzrosłaby do 500 milionów. Według zamiarów rządu, program budowy kolei lokalnych ma być wykonany w trzech etapach w przeciągu lat 15

Telegramy

z dnia 8 lutego.

Praga. Wczoraj zmarł tu poseł Józef Krecik.

Znowu szpieg.

Lwów. Wczoraj aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa pensyonowanego sekretarza starostwa w Rohatynie Andrzeja Romanika.

Choroba arcyksięcia Józefa.

Budapeszt. Wczoraj wydany biuletyn o stanie zdrowia arcyksięcia Józefa donosi, że okazały się symptomy zapalenia opłucnej. Wydany przed południem biuletyn opiewa: Eksudat niezmieniony, temperatura 38.8, ogólny stan zadowalniający.

Nowy krążownik austryacki.

Wiedeń. Jak „Milit. Corr." donosi, dnia 15 lutego w zakładach „Danubius" w Rjece odbędzie się spuszczenie na wodę krążownika „Navarra". Matką chrzestną będzie żona komendanta marynarki hrabina Montecuccoli.

Serbia a Watykan.

Belgrad. Rada ministrów uchwaliła wysłać do Rzymu delegatów celem rozpoczęcia rokowań w sprawie konkordatu.

Rządy min. Kasso.

Petersburg. Minister oświaty Kasso odpowiedział w Dumie na interpelacyę w sprawie uwięzienia studentów szkół średnich, wskazując, że znaleziono u nich proklamacye, protestujące przeciw obecnemu porządkowi państwowemu. Doniesienia podobne nadeszły ze wszystkich okręgów szkolnych. — Mowcy kadetów, grupy pracy i progresistów krytykowali ostro postępowanie ministra.

Poseł, 15 razy wybrany.

Rzym. B. minister Nazi, który, jak wiadomo, został przez najwyższy trybunał zasądzony,

z powodu czego mandat utracił, a następnie przez swoich wyborców w Trapani piętnaście razy z rzędu został wybrany posłem, ale wybór jego nie mógł być zatwierdzony, albowiem nie minął jeszcze określony wyrokiem sądu czas pozbawienia go praw publicznych, obecnie, po upłynięciu tego czasu, przybył na posiedzenie Izby deputowanych i złożył ślubowanie poselskie.

Akademia ku czci Vrchlickiego.

Kraków, 8 lutego.

Na wystawach księgarń krakowskich ukazały się świeżo programy dzisiejszej uroczystości ku czci J. Vrchlickiego. „Towarzystwo Słowiańskie" nie żałowało funduszów na wydanie tej pięknej pamiątki wieczoru. Program wielkiej oktawy, wykonany w drukarni Narodowej pod artystycznem kierownictwem artysty malarza p. A. Procajłowicza, zdobi wizerunek oryginalnego popiersia, względnie maski Vrchlickiego, dłuta artysty W. Szalouna. Na treść tej „jednodniówki" składa się, oprócz właściwego programu Akademii, autografy poety — bardzo charakterystyczne dla Vrchlickiego, jako artysty i człowieka, myśli o sobie samym, o sztuce i poezyi — piękny wiersz do Bohdana Zaleskiego i do „Krakowa, sławiącego Mickiewicza", oryginalne ilustracye i winiety z dzieł czeskiego poety, oraz pełen uwielbienia poemat Miriama, poświęcony Vrchlickiemu, w 40-tą rocznicę jego życia.

Dzięki życzliwej a bezinteresownej pomocy czeskiego literackiego Towarzystwa „Máj", oraz księgarni pp. J. Otty i Fr. Hovorki, udało się przygotować i połączyć wraz z „Akademią" poglądową wystawę wszystkich dzieł Jarosława Vrchlickiego, oraz przedmiotów z zakresu piśmiennictwa, sztuk plastycznych i muzyki, związanych z postacią i twórczością czeskiego poety. Nie będzie to — co prawda — wyczerpująca wystawa wszystkiego, co dotyczy Vrchlickiego, ale w każdym razie będzie bardzo ciekawa i pouczająca.

Trybunę w auli uniwersyteckiej ozdobi popiersie czeskiego wieszcza, wykonane przez znanego rzeźbiarza czeskiego, Władysława Szalouna, a wypożyczone zapewne bezinteresownie przez firmę J. Otty w Pradze. Po lewej stronie od wejścia, na miejscu przestronnem, rozłożoną będzie wystawa, która obejmie wszystkie czeskie wydania dzieł Vrchlickiego, a więc przeszło 100 tomów w przepięknych oprawach, które dadzą zarazem pojęcie o sztuce wytwornego wydawania i oprawiania książek w Czechach. Obok nich zajmą miejsce liczne dzieła, broszury, artykuły, rękopisy i t. d. o Vrchlickym, ilustracye, portrety, karykatury i muzykalia, osnute na tle poezyi czeskiego mistrza.

Osobną grupę stanowić będą rzeczy, wydane po polsku, a czerpane z Vrchlickiego, względnie do niego się odnoszące. Dzięki uprzejmej życzliwości dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, dr Fr. Papée-go, zebrał komitet pokaźną liczbę przekładów z Vrchlickiego, od początków jego działalności po chwilę obecną, artykułów i ilustracyj po czasopismach i dziennikach, oraz oddzielnie wydanych szkiców, dodając do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej nie jedną cenną pamiątkę z prywatnych własności, jak n. p. z długiej i zażyłej korespondencyi między Vrchlickim a Asnykiem.

Wystawę zwiedzać można za biletami wstępu na Akademię w sobotę dnia 8 b. m. od godz. 5 po południu w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kronika.

Kraków, sobota 8 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Jana z Maty w. i Cyryaka m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 06; zachód o godz. 4 m. 44; długość dnia godzin 9 min. 38.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, łagodnie, południowo-zachodnie żywe wiatry.

Akademia ku czci Jarosława Vrchlickiego, urządzona staraniem Krak. Towarzystwa Słowiańskiego w auli „Collegii Novi" o godz. 6 wieczorem.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Szlakiem legionów".

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczór W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Odczyt: „Działania wojenne Dyonizego Czachowskiego" p. Stanisław Długosz w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14 o godz. 7 wieczorem.

XVII Wystawa „Sztuki" w Pałacu Sztuk pięknych przy Placu Szczepańskim codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Kupiec Wenecki"; wieczorem „Trubadur".

Koncert Casalsa zgromadził w tym roku tak samo, jak zawsze, tłumy publiczności. Już obecnie niektóre kategorye miejsc są zupełnie wysprzedane i kasa Starego Teatru otrzymała już do dyspozycyi miejsca dostawione. Wszelkie bilety zarezerwowane, a nieodebrane w ciągu niedzieli, będą w poniedziałek oddane do ogólnej rozsprzedaży.

Drugi koncert Józefa Śliwińskiego, który odbędzie się na dochód ubogich pod opieką PP. Ekonomek w poniedziałek dnia 10 b. m., zapowiada się wybornie. Niezwykłą atrakcyą programu są oba koncerty fortepianowe, które znakomity artysta odegra z towarzyszeniem orkiestry 1 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza Hoelzla. Oba te koncerty, wykonane przez Śliwińskiego niedawno na koncercie jubileuszowym w Filharmonii warszawskiej wywołały jeden chór zachwytu w krytyce stołecznej. Oprócz koncertów E-moll i F-moll, grać będzie artysta solo również wyłącznie tylko utwory Chopina. Orkiestra wykona na początku wieczoru uwerturę do „Wesela Figara" Mozarta. Kasa Starego teatru ma do rozporządzenia jeszcze tylko niewiele biletów na ten niezmiernie interesujący koncert.

Wystawa „Sztuki" w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie trwać będzie jeszcze tylko do końca przyszłego tygodnia, poczem, wobec przygotowań do wystawy „Sztuki" w Berlinie, nastąpi jej zamknięcie. Komisya rozporządzająca tą wystawą berlińską rozpoczęła już swoje czynności, segregując w pierwszej linii materyał wystawowy, zgłoszony na Berlin osobno przez artystów, zamierzających wziąć udział w obecnych wystawach „Sztuki" w Krakowie i Poznaniu. Dodatkowe dosyłanie poszczególnych obrazów z wystawy krakowskiej dla Berlina nastąpi w przyszłym tygodniu, przed zamknięciem tutejszej wystawy, ażeby w ten sposób uniknąć ewentualnych kolizyi ze spodziewanymi jeszcze zakupami. Członkowie „Sztuki" oraz artyści zaproszeni do wystawy berlińskiej, którzy opóźniają nadesłanie swych dodatkowo zgłoszonych obrazów na tę wystawę, zechcą nadesłać je pospiesznie do sekretaryatu „Sztuki" (Kraków, ul. Biskupia l. 5).

Obrona pracy narodowej. Dnia 12 b. m. o godzinie pół do 6 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego l. 28) odczyt dra Leopolda Caro p. t. „Obrona pracy narodowej", urządzony przez Koło Pań Pomocy przemysłowej.

Prelegent zamierza w tym odczycie omówić zasadniczo i na tle literatury ekonomicznej Zachodu istotę, rozmiary i uprawnienie wszystkich tych usiłowań, które zmierzają do stworzenia niezależności handlowej i przemysłowej naszego narodu.

Temat niezwykle aktualny, zwłaszcza wobec akcyi samopomocy społeczeństwa, obecnie ujawnionej szczególnie w Poznańskiem i Królestwie, a sposób ujęcia tematu w związku z podobnemi usiłowaniami innych narodów i wskazaniami literatury ekonomicznej, powinien obudzić szerokie zainteresowanie.

Dział pracy kobiet na Stałej wystawie przemysłowej Filii Ligi pomocy przemysłowej, otwarty zostanie w krótkim czasie. Kobiety, pracujące na polu przemysłu, zechcą zgłaszać swój udział w Sekcyi kobiet pomocy przemysłowej przy ul. Straszewskiego 28.

Z Ogniska nauczycielskiego. 50-letnią rocznicę powstania styczniowego obchodzi krakowskie Ognisko nauczycielskie uroczystym wieczorem, który odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Ogniska (Rynek główny l. 29, II p.) z nader urozmaiconym programem.

Wstęp na salę bezpłatny. Goście, wprowadzeni przez P. T. Nauczycielstwo, bardzo mile widziani.

Kandydaci tutejszego seminaryum nauczycielskiego w Krakowie urządzili wczoraj uroczysty poranek styczniowy. Ułożenie programu i wykonanie jego poszczególnych punktów: jak odczytu o roku 1863 z obrazami świetlnymi, dwóch obrazów dramatycznych: „Na straż" i „Posiew wolności", oraz produkcyj choralnych i muzycznych, świadczyły o zrozumieniu głębokiem znaczenia wielkich rocznic narodowych. Oby w pracy tej zapoczątkowanej na szkolnej ławie, kandydaci wytrwali w przyszłości na swoich posterunkach wśród ludu.

Ograniczenie na moście podgórskim. Ministerstwo robót publicznych ograniczyło ruch na moście Franc. Józefa na Wiśle pomiędzy Krakowem a Podgórzem i zarządziło, aby przejazd wozów o wadze przenoszącej 3000 kg. wraz z ładunkiem, oraz przejście większych oddziałów wojska wstrzymać i ruch ten skierować na most żelazny powyżej Wawelu na Wiśle pomiędzy ul. Zwierzyniecką a Dębnikami, względnie na nowy most trzeci na Wiśle pomiędzy ul. Starowiślną a Podgórzem.

Nad ścisłem przestrzeganiem niniejszego rozporządzenia czuwać będą organa policyi, magistratu i m. straży akcyzowej.

STANKO KARADŻOW.

Marysia i Rózia.

Wesoły szkic z życia maluczkich.
(Wolny przekład z bułgarskiego).

8 (Ciąg dalszy.)

I tu się błogie wejrzenie Rózi rozdarło uśmiechem serdecznym, z odcieniem zadowolenia z samej siebie i jakby chytrą radością, że odgadła niegodziwych „Miemców".

— Jino z tym stołem, to jus nigdy nie wim, cy to „fis", cy „tis?"

— Róziu, „tis!" — ja wiem z pewnością, bo mamusia Botowa zawse na niego woła do obiadu „cum tis".

— A widzis, ze nie prowda! — Właśnie, ze fis, bo jak w kuchni kucharka kładła ryby na stół i skrobała na stole, to mówiła: fis, a nie tis!...

Wobec powagi kucharki umilkła nawet Marysia, ale zawsze z niedowierzaniem...

Rózia tymczasem, przekonana własnym argumentem, uśmiechnęła się tryumfalnie do siebie, lekceważącem spojrzeniem wyższości odbijając wszelkie możliwe protesty Marysine.

— masło... buta cy buty, to ci pewnikiem od tego, ze smarujom kiej sie zeschnom... Jeno ze u nas smarujom łojem, bo jagzez by obstał masłem... dyć tyla buty! nie grzech by to było marnować tylo masła?!... Hale, swoby juchy bogate!... musi smarujom i masłem... No, no!

— ogień... faja... He, he!.. pociesne te Miemiaski, jak to sobie pieknie wyrachowały, ze to niby ogień sie kuzy i z fajki sie kuzy... He, he! — to juz zapamientom: ogień — fajo.

— Alez Róziu, nie fajo, tylko fajel! — woła znowu zrozpaczona Marysia. — Przeciez ja wiem, ze tatuś mówil fajelwelki, kiedy w nocy takie ognie latali, a Malysia się tak stlaśnie bala!...

I biedactwo ani przypuszczało, ile trafności było w tej bystrej kombinacyi. Powaga słów „Mieteczka" odgrywała tu główną rolę. Ustąpić więc nie chciała, zacisnęła rączki, nóżkami trzepała po piasku, że aż srebrny pył dokoła się unosił, błękitne oczki łzami nabiegły, a twarzyczka rumieńcem gniewu zapłonęła, rumiany rzucając refleks aż na motylka nad skronią, co w przerażeniu zwisnął bezwładnie wśród loków.

— Róziu! — fajel! fajel... Tatuś wie lepiej od ciebie!...

I byłby wybuchł spór niezażegnalny, w następstwach nieobliczalny, gdyby nie nagłe zjawienie się rodziców Marysi i wujostwa, wracających z kąpieli. Maleństwo w jednej chwili, zapominając o ważnem nieporozumieniu z Rózią i jej niepoprawnym uporze, jakby frunęło na wszystkich swych falbankach i wstążkach i lokach, drżących dokoła jej rumianej figurki.

Matce rzuciła się na szyję, ojca chwyciła „w pół"... poniżej kolan, strasznie mocno ściskając — „wujtek! ciotek!".. — krzyczała w niebogłosy w tem szczególnem zdrobnieniu wyrażając wyjątkową miłość i przywiązanie do tych przybranych „białych wujostwa".

„Gdzieście byli..., coście robili, czemuście tak późno przyszli..., czyście się kąpali..., czyście słuchali muzik?" — oto chmura pytań, którą zasypywała zwyczajnie swe otoczenie, o ile nie była zbyt zajęta wybieraniem „musielek" i takich „maluśkich, ślicnych kamycków".

Ale Rozalijo Nosek nie zapomniała wcale o lekcyi „niemieckiego". — Schowała wprawdzie dyskretnie swoją „Kunst: leicht und schnell alle Sprachen zu beherrschen..." w niezgłębione przepaści fałdów swej sukni, mruczała jednak ciągle jakieś półartykułowane dźwięki, które miały tę wielką zaletę, że w sposób łatwy i przystępny najbliższe znajdowały pokrewieństwo pomiędzy polszczyzną a językiem niemieckim. Powtarzając je tak w skupieniu, przysiadła się do „białej ciotki". Do niej jakoś miała najwięcej zaufania, ku słusznej zazdrości i niezadowoleniu Rózinych chlebodawców.

— Przepraszam tez pieknie paniom,... chciałam się cosik doświadcyć... ino nie wim, jak... he, he, he!... — przemówiła po chwili namysłu Rozalija, rumieniąc się, jak wiśnia i przezierając z ukosa poprzez pięć okazałych palców, któremi miała szlachetny zwyczaj przebierać po rumianej „twarzycce", gdy się czego „zawstydała". Drugie pięć palców zwyczajnie kładła na lewej piersi, przyciskając... serce, lub na bujnem biodrze, to zależnie od rodzaju... wzruszenia.

— Proszę, proszę, niech Rózia mówi... — odpowiada słodko „biały ciotek", z tym szczególnym błyskiem w oczach, który zwykł zdradzać w niej radosne oczekiwanie i ciekawość czegoś, co nigdy ani przewidzieć, ani odgadnąć, ani domyślić się nie da. W dysputach z Rózią częściej, aniżeli z innemi osobami, błysk ten w oczach ciotki dawał się widzieć.

— Otóz, prosem pani, mnie to strasnie dziwno, ze te tutejse ludzie nie mogom sie nijak z nami zmówić... Ja to juz ich potrose rozumiem, hale oni mnie nijakim sposobem... Przecie to straśnie przykro być im musi, kiej tak sie nijak rozgwarzyć nie mogom...

I tu wyraz szczerego współczucia dla tych biedaków zasępił wesołe zazwyczaj spojrzenie Rózi. Ani na chwilę nie zabolała nad sobą. Głęboki żal i chrześcijańskie zlitowanie miała dla tych upośledzonych przez naturę, czy Boga... Nad sobą jedynie biadała, że pomodlić się nie może w uczciwym kościele, i że żadnej z „koleżanek" niema koło siebie, szczególnie „jednej Kasi co to na Grodzkiej służyła.." One, szczęśliwe, mniej, zdaje się, odczuwały nieobecność przyjaciółki — zasypywała je wymownymi listami.

— Ja se tak myśle — rozumowała dalej Rózia — ze przecie Pom Bóg musioł ich za coś pokorać, kiej jem tak języki powykroncoł... Ono to, prosem pani, same nie wiedzom, co mówiom... Kużde rano, to jo se prosem Pani, kiej wstane i zmówie paciez, ide do kuchni i mówie: fryštok! — boby po nasemu nie wyrozumiały — o one pokazują na śpiziarke i mówiom: „pejsa!..." Co to, prosem pani, moze beć?... Dyć nie myślom o nasych zydoskich pejsach?...

I tu zakryła oblicze zapaską, z poza której jednak wyglądnęła czeluść purpurowa, z wyrazem oczekiwania nieco w górę podwinięty język i kilka swobodnie rozstawionych, białych jak śnieg, zdrowych jak rzepa, zębów.

Pani „Ciocia" miała zagadkę nie łada do rozwiązania; odpowiedzieć zaś trzeba było koniecznie. Skupiła tedy przyrodzoną swą bystrość umysłu, zagryzła wargi i po chwili metodą Sokratesową postawiła pytanie:

— Pejsa... pajza... może szpajze?... A nie mówiły te panny do Rózi jeszcze coś przedtem? Nie dodały jakiego wyrazu przed tą „szpajzą"?

— Hale!... cosik tam przycyniały... przycyniały... ale juz nie pamiętom...

— Może mówiły: „in die Speise"... kazały Rózi iść do spiżarni?...

— Hano, tak, tak, takusienko!... idi spajze!... idi spajze! — acha! — to juz wim, to ony mówiły, zebym sła... Idi, idi... To jezby mogły rzeknonć po nasemu: idź — i ciekby sie letko zmówił...

Próżne były tłomaczenia i objaśniania, że „idź" nie znaczy po niemiecku idi. Nawet Marysia wmieszała się do dysputy, przypominając sobie, że Boto często mówił do niej: lass, albo gee-wek, gdy mu zawadzała przy sypaniu kopca „Kopciuszka", co, rozumie się, nie znaczyło nic innego, jak tylko: „idź sobie!" Rozalijo Nosek ma „swój" rozum i już odtąd będzie wiedziała, że ma iść po śniadanie, gdy na nią zawołają „idi pejsa!" (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·75, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 234·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 114·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 479·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 224·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 225·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·50.

Wiedeń, 7 lutego. Cukier 21·90—22·00; 22·00—22·10 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 7 lutego. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·50, Austryackie noty 84·75, Rosyjskie noty 215·85, Amerykańskie noty 419·50, 3% pruskie konsole 77·75, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 137·35, Austryackie akcye kredytowe 200·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 169·12, Diskonto Komandit 190·25, Austryackie koleje państw. 153·50, Lombardy 24·25, Kanada Pacific 240·62, Losy tureckie 159·75, Hohenlohe 177·—, Phönix 263·—, Gleichenkirchner 197·50, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 153·—, Hausa 298·50, Północny Lloyd 118·37.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski